

Magdalena Szumiec

Metoda czterech kroków jako innowacyjny sposób nauczania praktycznych umiejętności udzielania pierwszej pomocy

Żyjąc u progu XXI wieku jesteśmy świadkami wielu i to radykalnych zmian zachodzących niemal w każdej dziedzinie życia. Przemiany dokonujące się w polskiej oświacie stawiają nauczycieli wobec konieczności weryfikacji dotychczasowych sposobów nauczania i poszukiwania nowych niekonwencjonalnych metod¹.

Niemal dla każdego „świeżo upieczonemu” nauczycielowi ogromnym wyzwaniem jest kwestia dotycząca efektywności pracy. Absolwenci uczelni pedagogicznych, choć w trakcie studiów zdobywają znaczną wiedzę i umiejętności, obawiają się jednak konfrontacji z rzeczywistością szkolną. Zależy im bowiem, aby zabiegi dydaktyczno-wychowawcze, których są przecież realizatorami, były na jak najwyższym poziomie. Jak skutecznie nauczać? W jaki sposób przekazywać uczniom wiedzę, aby treści były dla każdego jasne i zrozumiałe? Jak optymalnie uczyć nabywania umiejętności? Te i szereg innych pytań, dotyczących sposobu realizacji treści przedmiotowych, nurtują większość nauczycieli i równocześnie motywują ich do podejmowania edukacyjnych wyzwań.

Jak pisze Wincenty Okoń, „wykonywanie zawodu nauczycielskiego grozi ła-twym popadnięciem w rutynę, gdy nauczyciel zadowala się tym, czego się raz nauczył, gdy brak mu twórczej pasji poszukiwania, lepszych metod... pracy”². Słowa te powinny być przestrożą dla nauczycieli, a równocześnie dobrą radą, sugerującą, iż w zawodzie tym rutyna nie ma prawa zaistnieć.

Współczesna dydaktyka stawia wysokie wymagania nauczycielowi XXI wieku, nakazując tak kierować procesem kształcenia, aby optymalnie angażował on wszelkie zmysły uczniów. Jest to zabieg złożony i trudny, ale równocześnie dający bardzo pozytywne efekty edukacyjne.

Podobną opinię ma w tej kwestii Kazimierz Żegnałek, twierdząc:

Z istoty współczesnego procesu edukacji wynika, że diametralnie zmieniała się jakość roli nauczyciela w tym procesie. Jest ona znacznie trudniejsza niż w przeszłości, choć mogłoby się wydawać, że jest odwrotnie. Nie może on wymuszać na uczniach realizacji celów współczesnej edukacji, ale tylko ich inspirować i motywować, rozwijać ich zainteresowania poznawcze, stwarzać warunki oraz pomagać (w tym wyposażać w odpowiednie

¹ www.edukacja.edux.pl

² W. Okoń, *Wprowadzenie do dydaktyki ogólnej*, Warszawa 1987, s. 432.

umiejętności samodzielnego uczenia się) w realizacji tych celów. Przesuwając się niejako na drugi plan, dalej pozostaje organizatorem i kierownikiem procesu dydaktyczno-wychowawczego³.

Zdaniem Marka Kazimierowicza, w zawodzie nauczycielskim generalnie pracują dwie grupy: dobrzy rzemieślnicy oraz mistrzowie – artyści. Ci pierwsi stanowią najliczniejszą grupę, zaś elitą są nauczyciele–mistrzowie, innowatorzy, kreatorzy zmian, którzy mają naturalne skłonności do nieustannego poszukiwania nowych rozwiązań, do unikania schematów i zachowań szablonowych⁴. Dla nich właśnie otwierają się nowe możliwości, bowiem aby sprostać wymaganiom współczesności, nauczyciel musi wypracować własny sposób realizowania powierzonych mu zadań, krytycznie oceniając dawne wzory pracy. Próby przenoszenia nowych rozwiązań metodycznych na grunt szkoły są przykładem takich nowatorskich postaw. Należy zachęcać nauczycieli do podejmowania inicjatyw i wykorzystywania nowości na swoich lekcjach. Niech niedoskonałość współczesnej szkoły stanie się dla nich bodźcem do wdrażania innowacji, które sprostają potrzebom i zainteresowaniom ich uczniów. Czesław Barański, zwracając uwagę na dokonujące się przemiany pisał:

Wobec dynamicznego rozwoju wszystkich sfer współczesnego życia istnieje potrzeba, by działalność innowacyjna stała się trwałym zjawiskiem w życiu każdej szkoły. Powszechny, permanentny i dobrze zorganizowany ruch innowacyjny jest dziś niezbędnym czynnikiem postępu pedagogicznego, sprzyjającym kształtowaniu w nauczycielach i uczniach postawy refleksyjnej, badawczej i konstruktywnej wobec otaczającej rzeczywistości⁵.

Przed współczesną szkołą stoją nowe wyzwania, spowodowane m.in. zmianą celów kształcenia, a także metod i form pracy. Już nie wystarcza wyposażenie ucznia w odpowiedni zasób wiedzy zdobywany często poprzez bezmyślne przepisywanie ćwiczeń, zapamiętywanie skomplikowanych reguł czy czytanie tekstów, niejednokrotnie niemających nic wspólnego z otaczającą rzeczywistością. Taki sposób pracy bardzo ogranicza inwencję twórczą uczniów i nie stwarza możliwości wszechstronnego i optymalnego rozwoju wszystkich dyspozycji poznawczych. Dlatego tak ważne jest poszukiwanie innowacyjnych metod i wdrażanie ich w praktykę szkolną. Pomimo powszechnie panującej aprobaty wobec tego, co w szkole jest innowacyjne, duża grupa nauczycieli sceptycznie jednak podchodzi do tych zagadnień. Głównym źródłem zachowawczej postawy jest strach przed uczeniem się rzeczy nowych, nieznanych i trudnych. Zapewne taka obawa wiąże się również z niepewnością co do wystąpienia oczekiwanych skutków. Faktem jest także, że wielu nauczycieli tak przywykło do dotychczasowych schematów pracy na lekcji, że trudno im nawet wyobrazić sobie inne rozwiązania. Warto jednak przełamać stereotypowe myślenie i za nadrzędny cel przyjąć dobro ucznia, który przecież żyje w świecie radykalnych zmian. Należy więc podejmować nowe przedsięwzięcia, które będą mogły sprostać aktualnym społecznym oczekiwaniom. Poszukiwanie nowych rozwiązań

³ K. Żegnałek, *Dydaktyka ogólna – wybrane zagadnienia*, Warszawa 2005, s. 329.

⁴ M. Kazimierowicz, *Innowacyjność nauczycieli*, „Nowa Szkoła” 2008, nr 1, s. 7.

⁵ Cz. Barański, *Uwarunkowania działalności innowacyjnej nauczycieli*, Warszawa 1986, s. 115.

i wdrażanie ich na lekcjach niesie ze sobą szereg bardzo korzystnych następstw i na pewno przyczynia się do wzrostu atrakcyjności szkoły.

Tak popularne ostatnio metody aktywizujące stały się głównym wyznacznikiem działań nauczycieli o nowatorskich uosobieniach. Liczne badania dowiodły, że stosowanie tych metod przyczynia się do wzrostu skuteczności nauczania. Efektywność nauczania była zawsze ściśle uzależniona od aktywności uczniów oraz metod i form stosowanych na lekcji. Bardzo ważnym warunkiem budzenia aktywności u wychowanka jest samodzielna praca o charakterze twórczym, odkrywczym, wymagającym logicznego i precyzyjnego myślenia. Stosowanie metod aktywizujących zdecydowanie sprzyja temu, gdyż to właśnie dzięki nim lekcje stają się ciekawsze. Uwaga uczniów bardziej skupiona jest na podjętym temacie lekcji, a sami uczniowie rozwijają swoją pamięć, spostrzegawczość, wyobraźnię, docieklivość, wytrwałość czy też kreatywność.

Lekcje, na których wykorzystywane są metody aktywizujące, wymagają od nauczyciela bardzo dobrego przygotowania. Na etapie planowania powinien on gruntownie przemyśleć m.in. sposób podziału uczniów na grupy oraz odpowiednio dobrać pomoce dydaktyczne. Kwestia dotycząca przygotowania merytorycznego jest również niezwykle istotna, nauczyciel musi bowiem doskonale znać tematykę zajęć, aby na zadawane przez uczniów pytania potrafił prawidłowo odpowiedzieć. Pożądane jest także opracowanie przez nauczyciela ciekawostek związanych z lekcją, co dodatkowo wpływa na jej atrakcyjność. Jeśli chodzi o samą już realizację jednostki lekcyjnej, nauczyciel powinien wykazać się przede wszystkim zdolnościami organizacyjnymi i umiejętnością wyzwalania optymalnej aktywności swoich uczniów.

Wysiłek włożony w te zabiegi jest opłacalny, ponieważ sprzyja osiągnięciu sukcesu dydaktyczno-wychowawczego, na czym zależy przecież większości nauczycielom. Jak podaje poradnik metodyczny:

konieczne staje się stosowanie metod aktywizujących nie tylko od święta, ale w codzienności szkolnej. Zyskają na tym nie tylko uczniowie, ale i nauczyciele. Nauka przestanie być nudna i monotonna. Może stanie się wreszcie przygodą intelektualną, dzięki której młody człowiek odkryje świat i dostrzeże jego swoisty porządek⁶.

Metody aktywizujące mają tylu zagorzałych zwolenników, że doczekały się mnóstwa publikacji poświęconym tym problemom. W literaturze można znaleźć ich wnikliwą, a równocześnie zrozumiałą dla czytelników charakterystykę. Dla wielu nauczycieli jest to lektura znana i chętnie wykorzystywana w rzeczywistości szkolnej. Takie metody, jak burza mózgów, metaplan, mapa myśli, drama, drzewko decyzyjne, piramida priorytetów itp. są doskonale przez nich opanowane i często praktykowane. A jeśli ktoś zadałby nauczycielom pytanie dotyczące charakterystyki **metody czterech kroków**, to obawiam się, że większość z nich uniknęłaby odpowiedzi i przyznała się do niewiedzy. Metoda czterech kroków jest innowacją w dydaktyce. Specyfika zajęć prowadzonych wyżej wymienioną metodą polega na stopniowym wzbogacaniu zasobu przekazywanych informacji. Takie sukcesywne nauczanie uwzględnia cztery główne etapy ćwiczeniowe.

⁶ M. Goniewicz, A.W. Nowak, Z. Smutek, *Przewodnik dla nauczyciela. Przystosowanie obronne*, Rumia 2002, s. 10.

W pierwszym kroku nauczyciel dokonuje prezentacji ćwiczenia w realnym tempie. Celem tego jest pokazanie uczniom, czego się od nich oczekuje⁷. Demonstracja odbywa się w czasie rzeczywistym, bez komentarza wykonującego, który mógłby spowodować tylko odwrócenie uwagi. Najważniejsze w tym etapie jest prawidłowe wykonanie umiejętności tak, aby uczniowie widzieli dokładnie, jak ćwiczenie powinno być zrobione.

Drugi krok polega na wykonaniu przez nauczyciela pokazu w zwolnionym tempie, wzbogaconego jasnym i klarownym komentarzem. Są tutaj przewidziane przerwy w ćwiczeniu, dzięki którym nauczyciel ma możliwość objaśniać dokładnie wykonywaną czynność. Uczniowie zatem jeszcze raz mają możliwość zobaczyć nauczaną czynność, ale tym razem już z racjonalnym uzasadnieniem poszczególnych elementów. Okazuje się wówczas, że część obaw i wątpliwości, które pojawiły się u uczniów w czasie pierwszej demonstracji, znajduje tutaj swoją odpowiedź. Jest tu przewidziany również czas na zastanowienie się, przeanalizowanie ćwiczenia i zadanie ewentualnych pytań.

Trzeci krok polega na ponownym przedstawieniu umiejętności przez nauczyciela w realnym tempie, ale komentującym ćwiczenie jest sam uczeń. Ten element jest niezwykle ważny, uczy bowiem konkretnego formułowania zdań, składających się na prawidłowy i zwięzły opis wykonywanych przez inną osobę czynności. Jest to również decydujący etap w uczeniu się umiejętności – uczniowie zaczynają przenosić na siebie odpowiedzialność za wykonywane działania⁸.

Istotą ostatniego, czwartego kroku jest samodzielne wykonywanie ćwiczeń praktycznych przez uczniów. Warto zaznaczyć, że uczeń wykonujący demonstrację nie jest równocześnie osobą komentującą. Chodzi o to, aby tempo wykonywanych przez niego czynności było zbliżone do realnego, a z wiadomych względów opis uniemożliwiłby to. Według reguł metody czterech kroków, osoba komentująca po skończeniu demonstracji wykonywanej przez inną osobę zajmuje jej miejsce, prezentując tym samym swoje umiejętności. Aby ułatwić uczniom „wczucie się” w rolę, nauczyciel powinien wymyślić dla każdego z nich pewien scenariusz, ilustrujący nagłe zdarzenie, którego są świadkami. Dzięki takim prawdopodobnym historyjkom wzrasta w uczniach przekonanie o słuszności i ważności poszczególnych elementów, ponieważ istnieje prawdopodobieństwo ich wykorzystania w rzeczywistości.

W celu lepszego zrozumienia istoty metody czterech kroków, zaprezentuję ją w kontekście konkretnych czynności. W trakcie prezentacji dokonam analizy etapów nauczania resuscytacji krążeniowo-oddechowej u poszkodowanego, u którego doszło do nagłego zatrzymania krążenia.

Aby skutecznie nauczyć resuscytacji krążeniowo-oddechowej, potrzebny jest przede wszystkim fantom oraz maseczki do sztucznego oddychania lub środek do dezynfekcji. Istotne jest także zapewnienie wszystkim uczącym się odpowiednich miejsc do obserwacji ćwiczeń. Jest to zgodne z zasadą M.H. Dembo, który twierdzi, że „dobrym punktem wyjścia w kierowaniu klasą jest przygotowanie fizycznego otoczenia”⁹ poprzez takie zorganizowanie miejsca, aby wszyscy uczniowie mieli

⁷ *Podstawowe zabiegi resuscytacyjne i automatyczna defibrylacja zewnętrzna. Podręcznik instruktora*, red. J. Andres, Kraków 2005, s. 22.

⁸ *Podstawowe zabiegi resuscytacyjne...*, s. 23

⁹ M.H. Dembo, *Stosowana psychologia wychowawcza*, Warszawa 1997, s. 254.

swobodę ruchów oraz aby dostępna przestrzeń była jak najlepiej wykorzystana. Po spełnieniu tych koniecznych warunków nauczyciel może przystąpić do wykonania wzorowego pokazu czynności. Wcześniej jednak wymyśla dla siebie pewien scenariusz, w którym pełni rolę świadka nagłego wypadku. Takie prawdopodobne historyjki uzmysławiają uczniom, że umiejętność udzielania pierwszej pomocy jest niezwykle cenna, ponieważ każdy z nich może znaleźć się w podobnej sytuacji.

Demonstracja wykonywana przez nauczyciela odbywa się w realnym tempie – jest to tzw. pierwszy krok metody czterech kroków. Po sprawdzeniu bezpieczeństwa, czyli rozglądnięciu się, nauczyciel podchodzi do fantoma i delikatnie potrząsając go za barki, zadaje pytanie: Czy pan/pani mnie słyszy? Następnie nauczyciel wskazuje konkretną osobę i prosi ją o pozostanie przy nim, a sam przystępuje do udrożnienia górnych dróg oddechowych fantoma. Pochyla swoją twarz nad twarzą fantoma i sprawdza jego oddech, głośno licząc do dziesięciu. Nauczyciel w dalszej kolejności zwraca się do wcześniej wybranej osoby i prosi ją o wezwanie karetki pogotowia, określając miejsce wypadku, stan ofiary i podając numer telefonu alarmowego. Natychmiast przystępuje do reanimacji. Rozpoczyna od uciśnień odsłoniętej klatki piersiowej fantoma. Po wykonaniu trzydziestu uciśnień, ponownie udrożnia drogi oddechowe i dokonuje dwóch wdechów ratowniczych, prowadzących do uniesienia się klatki piersiowej fantoma.

Uczniowie powinni w pierwszym kroku tej metody zaobserwować przynajmniej dwa cykle.

W drugim kroku nauczyciel, po kolejnym przedstawieniu pewnego scenariusza, przystępuje do wykonania pokazu tych samych czynności, lecz w zwolnionym tempie, z przerwami na jasny i szczegółowy komentarz. Już na samym początku, podczas sprawdzania bezpieczeństwa, nauczyciel zaznacza konieczność wykonania tej czynności, podkreślając, że „dobry ratownik to żywy ratownik”. Przekonuje tym samym uczniów, że bezpieczeństwo na miejscu wypadku osoby ratującej jest priorytetem. Następnie nauczyciel wykonując ćwiczenie, omawia sposób, w jaki sprawdza się przytomność osoby poszkodowanej. Zwraca uwagę na równoczesne zadanie pytania (np. Co się stało? Czy pan/pani mnie słyszy?) i delikatne potrząśnięcie za ramiona. Ponadto nauczyciel przypomina uczniom, aby zawsze obserwowali twarz poszkodowanego. Odwołując się do rzeczywistej sytuacji, nauczyciel oznajmia, że brak reakcji na zadawane bodźce pozwala stwierdzić, że osoba jest nieprzytomna. Dalszym etapem postępowania nauczyciela jest poproszenie konkretnej osoby, aby pozostała na miejscu, zaznaczając, że jej pomoc może być potrzebna. Przy tej okazji radzi uczniom, aby zamiast wołać do tłumu, zwrócili się do wybranej osoby z prośbą o pozostanie i ewentualną pomoc. Taka wydelegowana osoba ma obowiązek z tytułu prawa pozostać na miejscu wypadku. Następnie nauczyciel objaśnia sposób udrożnienia górnych dróg oddechowych za pomocą rękoczynu Esmarcha, polegającego na ułożeniu jednej dłoni na czole poszkodowanego, a dwóch palców drugiej ręki (wskazującego i środkowego) na jego podbródku. Na zasadzie dźwigni nauczyciel odchyła głowę fantoma do tyłu i zapewnia, że takie ułożenie gwarantuje drożność górnych dróg oddechowych. Następnie nauczyciel przystępuje do kontroli

oddechu, pochylając swoją twarz nad twarzą fantoma. Zaznacza, że do tego celu należy zaangażować równocześnie trzy zmysły: wzroku, słuchu i dotyku. Objasnia, że za pomocą wzroku można zaobserwować ruchy klatki piersiowej, dzięki słuchowi można usłyszeć szmery oddechowe, a dzięki ostatniemu zmysłowi na policzku można wyczuć ciepło wydychanego powietrza. Nauczyciel dodaje, że kontrola oddechu powinna trwać dziesięć sekund i zaznacza, że w tym czasie u prawidłowo oddychającej osoby powinny wystąpić 2–3 cykle oddechowe. W przypadku gdy taka ilość oddechów nie wystąpi, osobę uznaje się za nieoddychającą. Nauczyciel przekonuje, że taka sytuacja stwarza śmiertelne zagrożenie dla życia poszkodowanego i wymaga natychmiastowego działania. Oznajmia, że osoba ratująca powinna zapewnić poszkodowanemu jak najszybszą pomoc kwalifikowaną. W tym celu powinna zwrócić się do wcześniej wybranej osoby z prośbą o wezwanie służb ratunkowych. Następnie nauczyciel przechodzi do uciśnięć klatki piersiowej. Mówi, że koniecznym warunkiem do wykonania skutecznych uciśnięć jest to, aby poszkodowany leżał na plecach na twardym podłożu, a jego klatka piersiowa musi być odsłonięta. Równocześnie wykonując czynność, nauczyciel objasnia prawidłowe uciśnięcia klatki piersiowej. Opisuje sposób ułożenia rąk, wskazuje miejsce ucisku i zwraca uwagę na wyprostowane w łokciach ręce, wyjaśniając, że dzięki temu pracuje się ciężarem całego ciała, a nie jedynie siłą samych rąk. Nauczyciel mówi również, jak głęboko i z jaką częstotliwością powinno się uciskać klatkę piersiową osoby poszkodowanej. Sugeruje, by liczyć głośno do trzydziestu, gdyż to nadaje rytm i dodatkowo ułatwia kontrolę ilości uciśnięć. Po wykonaniu tej czynności nauczyciel przechodzi do omówienia oddechów ratowniczych metodą usta–usta. Wyjaśnia, że skuteczność oddechów jest uzależniona od trzech warunków: zapewnienia drożności dróg oddechowych osobie poszkodowanej, zatkania jej nosa palcami ręki, która podtrzymała czoło i szczelnym objęciu ust poszkodowanego ustami ratownika. Nauczyciel zaznacza, że spełnienie powyższych warunków zapewnia wykonanie skutecznych oddechów, prowadzących do uniesienia się klatki piersiowej. Dodatkowo opisuje sytuację, w której pomimo prawidłowego zastosowania się do reguł, klatka piersiowa poszkodowanego się nie unosi, a za przyczynę tego stanu uznaje zatkanie dróg oddechowych ciałem obcym. Nauczyciel prezentuje więc prawidłowy sposób oczyszczenia jamy ustnej. Podczas całej demonstracji nauczyciel zwraca szczególną uwagę na bezpieczeństwo osoby ratującej.

W kolejnym, trzecim kroku, nauczyciel – po przedstawieniu historyjki – wyznacza konkretną osobę, aby komentowała czynności, które będzie wykonywał. Pokaz odbywa się w realnym tempie, co wpływa na zwięzłość opisu. Uczeń stara się tak formułować swoją wypowiedź, aby była konkretna i adekwatna do wykonywanych przez nauczyciela czynności. Po tym następuje chwila refleksji i czas na zadawanie nauczycielowi ewentualnych pytań. Uczniowie, zanim rozpoczną samodzielne ćwiczenia, mają więc możliwość wyjaśnienia wszelkich wątpliwości.

Krok czwarty tej metody polega już na doskonaleniu poznanych czynności poprzez ćwiczenia praktyczne. Każdy uczeń, pod czujnym okiem nauczyciela, wykonuje resuscytację krążeniowo-oddechową. Pierwszym, który ćwiczy, jest uczeń

poprzednio komentujący czynności nauczyciela. Regułą w tej metodzie jest więc to, że do ćwiczeń zawsze podchodzi uczeń, który uprzednio pełnił rolę komentatora. Dla kolejnych uczniów nauczyciel stara się wymyślić inną scenkę, której zadaniem jest ułatwienie „wczucia się” w rolę. Należy pamiętać, że sytuacja przedstawiona w scenariuszu powinna być realna i odnosić się do doświadczeń ucznia. Pozwala mu to zachowywać się jak w codziennym życiu¹⁰. Po każdej demonstracji nauczyciel ocenia ćwiczenie, zaczynając zawsze od pozytywów, a kończąc na tzw. konstruktywnej krytyce. Dzięki temu uczeń na bieżąco otrzymuje informację zwrotną, tak cenną przy nabywaniu nowych umiejętności. Zawsze bowiem jest łatwiej korygować błędy na samym początku, aniżeli eliminować już złe nawyki. Dzięki metodzie czterech kroków każdy uczeń ma możliwość samodzielnie wykonać ćwiczenia praktyczne, a wielokrotne obserwowanie czynności i słuchanie komentarzy sprzyja skutecznemu uczeniu się.

Metoda czterech kroków doskonale zatem sprawdza się w nauczaniu praktycznych umiejętności udzielania pierwszej pomocy. Po raz pierwszy zetknęłam się z nią, będąc uczestnikiem kursu BLS/AED (BLS – Basic Life Support – podstawowe zabiegi resuscytacyjne, AED – Automated External Defibrillation – automatyczna defibrylacja zewnętrzna), organizowanego przez Polską Radę Resuscytacji. Zajęcia wspominam bardzo przyjemnie, sposób ich prowadzenia angażował maksymalnie wszystkich kursantów. Panująca tam miła i serdeczna atmosfera, a ponadto możliwość uczestniczenia w niewielkich grupach ćwiczeniowych sprzyjały efektywnemu uczeniu się i nabywaniu praktycznych umiejętności z zakresu udzielania pierwszej pomocy. Nieocenioną rolę miała tutaj, moim zdaniem, metoda czterech kroków. Jej charakter sprawia, że wiedza zdobywana jest poniekąd „mimowolnie”, a umiejętności wielokrotnie powtarzane i obserwowane wchodzą w nawyk i na długo pozostają w pamięci.

Nauczanie pierwszej pomocy powinno być realizowane przede wszystkim poprzez ćwiczenia praktyczne. Wiadomo, że sprzyja to szybkiemu opanowaniu wiedzy i umiejętności. Dodatkowo ma jeszcze jedną niezwykle istotną zaletę – opanowany materiał jest usystematyzowany i trwały. Uczeń, który ma możliwość sprawdzenia swojej wiedzy w praktyce, zdaje sobie sprawę z jej użyteczności.

Moim zdaniem, tematyka dotycząca pierwszej pomocy jest bardzo istotna w edukacji szkolnej. Oczywisty wydaje się fakt, że we współczesnym świecie umiejętność udzielania pierwszej pomocy stanowi nie tylko obowiązek moralny i prawny, ale jest również cenną umiejętnością praktyczną. Pierwsza pomoc, choć nie jest zagadnieniem trudnym, budzi jednak w ludziach strach, który wynika przede wszystkim z obawy przed zaszkodzeniem poszkodowanemu. Aby przełamać te bariery, na całym świecie podejmowane są próby nauczania pierwszej pomocy wśród różnych grup wiekowych. Już od najmłodszych lat powinno się wpajać dzieciom elementarne zasady postępowania w razie nagłych wypadków. Nie żyjemy przecież w odizolowaniu i każdy z nas może się znaleźć w sytuacji kryzysowej jako świadek bądź poszkodowany. Uświadomienie sobie tego faktu bardzo często zachęca ludzi do studiowania lektur z zakresu udzielania pierwszej pomocy. Znajomość tych zagadnień jest szczególnie istotna, ponieważ szybka reakcja w sytuacji zagrożenia może niejednokrotnie uratować ludzkie życie. Ale żeby prawidłowo zareagować, musimy

¹⁰ *Podstawowe zabiegi resuscytacyjne...*, s. 26.

przecież wiedzieć, co należy zrobić. Opanowanie podstawowego algorytmu postępowania na miejscu nagłego wypadku jest wręcz konieczne. Bardzo często bowiem zdarza się, że ktoś umiera tylko dlatego, że nikt nie potrafił udzielić mu pierwszej pomocy. Czasem niedużo trzeba zrobić, aby spowodować tak wiele – uratować czyjeś życie! To przede wszystkim należy uczniom uświadomić, a następnie stworzyć im optymalne warunki do nauki. Uważam, że metoda czterech kroków rewelacyjnie się do tego nadaje. Daje możliwość skutecznego opanowania umiejętności, ukazuje ich prostotę, a równocześnie doniosłą rolę.

Wszystkich, którzy nauczają pierwszej pomocy, chciałabym gorąco zachęcić do wykorzystywania metody czterech kroków na zajęciach praktycznych. Jestem przekonana, że docenią Państwo zalety płynące z jej zastosowania. Z własnego doświadczenia zdradzę, że jako nauczyciel przysposobienia obronnego wielokrotnie wykorzystywałam metodę czterech kroków w nauczaniu praktycznych umiejętności udzielania pierwszej pomocy i miałam okazję zweryfikować jej znakomite rezultaty.

Four-step method as an innovative way of teaching the First Aid practical skills

Abstract

The article presents the issue of innovation in school practice, and identifies the factors responsible for teachers' unwillingness to adopt modern teaching methods. The main goal of the article, however, is promoting the four-step method, as an innovative way of teaching the First Aid practical skills. To ensure better understanding of the method, it has been presented in the context of particular activities. The article is addressed mainly to the teachers and lecturers interested in non-standard teaching methods.